

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"

Nr 11

wrzesień-październik

19

Solidarność

Prezydium

W okresie akademickich wakacji odbyły się dwa zebrania Prezydium Krajowej Sekcji Nauki. Pierwsze z nich miało miejsce dnia 6 lipca, drugie dnia 28 września. Poniżej zamieszczamy stanowisko uchwalone na zebraniu we wrześniu.

(MW)

W zeszycie:

Finanse KSN

Artykuł Sobieszcańskiego
NZS na konferencji "Nauka i Szkolnictwo..."

- wypowiedź Pieczykolana.

Komisja Zagraniczna KSN

"Norma 50%"

Komisja ds. Plac KSN

Komisja ds. Pracowniczych i Socjalnych



Stanowisko

Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

z dn.28.9.1996 r.

w sprawie projektu Budżetu Państwa na 1997 rok

Krajowa Sekcja Nauki występując do Premiera, Ministra Edukacji Narodowej oraz Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych w listach z dn. 16.7.1996 r. przypomniała sformułowane wcześniej postulaty i zwróciła się o ich realizację w toku prac Rządu i Parlamentu nad budżetem państwa na rok 1997. Podstawowy postulat naszej Sekcji dotyczy wysokości środków budżetowych, które powinny być przeznaczone w 1997 roku na szkolnictwo wyższe (2% PKB) oraz na naukę (1,2% PKB - łącznie ze środkami na restrukturyzację placówek naukowych). Wskazywaliśmy również, że liczby te są zbliżone do przyjętych przez Sejm w Rezolucji uchwalonej w 1995 roku.

Niepokój nasz budzi fakt, że żaden z wymienionych wyżej adresatów nie zdążył dotychczas udzielić nam odpowiedzi w tak istotnej, podnoszonej przez nas sprawie. Z nieoficjalnych informacji o pracach nad projektem budżetu wynika, że kwoty będące przedmiotem dyskusji są znacznie niższe od tych, które są przez nas postulowane. Jest to dla nas niezrozumiałe, gdyż w toku omawiania z nami spraw finansowania nauki i szkolnictwa wyższego w maju bieżącego roku obaj Panowie Ministrowie odpowiedzialni za te dziedziny, Pan prof. Jerzy Wiatr i Pan prof. Aleksander Luczak, wyrażali akceptację dla tak sformułowanych naszych postulatów.

W tej sytuacji Krajowa Sekcja Nauki uważa za niezbędne ponowne zwrócenie się do Pana Prezesa Rady Ministrów, do Pana Ministra Edukacji Narodowej oraz do Pana Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych o dołożenie wszelkich starań o realizację naszych postulatów, zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, jak również o wyjaśnienie rzeczywistych zamiarów Rządu, dotyczących budżetu szkolnictwa wyższego i nauki w 1997 roku.

Wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność".

Krzysztof Schmidt-Szałowski

"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"

Redaguje Prezydium KSN. Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"

pl. Politechniki 1, p.148a, 00-661 WARSZAWA tel/fax (022) 257363

e-mail: wesolowska@delta.SGGW.waw.pl

Prezydium

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S" na posiedzeniu dnia 28 września br. przyjęło do wiadomości zgłoszenie przynależności do naszej Sekcji Międzyzakładowej Organizacji Związkowej "Solidarność".

(M.W)

Prezydium

Na posiedzeniu Prezydium KSN w dniu 28 września 1996 r. Skarbnik Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S" Barbara Jakubowska złożyła sprawozdanie ze stanu finansów naszej Sekcji. Poniżej zamieszczamy te opracowania.

Prezydium wyraziło najwyższe uznanie Pani Skarbnik za ogrom pracy jaką włożyła w to, aby uporządkować przede wszystkim sprawy składek, jakie na rzecz KSN powinny płacić te Komisje Zakładowe, które zgłosiły swój akces do KSN. Dzięki Jej staraniom wreszcie wiadomo: kto i w jakiej wysokości płaci składki. Również dzięki Jej pracy poprawiła się sytuacja finansowa Sekcji.

Niestety w dalszym ciągu nic od wszystkich jednostek składki wpływają.

(M.W)

Wykaz placówek będących członkami Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność", liczby członków Związku, płatności składek członkowskich oraz wpływu ankiet Informacyjnych (stan na 31.08.1996r.).

Nazwa placówki	Liczba placówek	Liczba członków		Składki członkowskie				Dane KZ		
		ogółem	pł. skł.	1995		1996		An.	Uch.	Del.
				za okres	kwota	za okres	kwota			
Politechniki	12	7972	7290	01-12	20 972,57	01-06	12987,96	9	6	8
Wyższe Szkoły Inżynierskie	3	176	164	01-12	263,52	01-06	350,83	2	1	3
Akademia Górniczo Hutnicza	1	1677	1541	04-12	2420,00	01-06	97300	1	-	1
Wyższa Szkoła Morska	1	97	75	01-12	0,00	01-06	210,00	1	1	1
Uniwersytety	13	8107	7339	01-12	10987,07	01-06	12235,65	11	8	7
Wyższe Szkoły Rolnicze	9	2566	2252	01-12	4 299,40	01-06	3 462,30	4	2	3
Akademie Medyczne (szpitale i centra med.)	14	1701	1471	01-12	2 927,25	01-06	1 815,06	6	3	4
Wyższe Szkoły Handlowe	3	641	521	01-12	718,18	01-06	474,50	2	-	-
Wyższe Szkoły Artystyczne	6	301	257	01-12	211,01	01-06	329,03	5	2	1
Akademie Wychowania Fizycznego	2	160	160	01-12	659,75	01-06	636,12	1	-	-
Wyższe Szkoły Pedagogiczne	7	772	761	01-12	637,05	01-06	1 067,14	4	3	2
Instytuty PAN	9	240	202	01-12	442,28	01-06	461,60	7	2	1
Jednostki Badawczo-Rozwojowe	45	2772	2629	01-12	2354,22	01-06	2 996,93	33	25	22
Ogółem:	125	27182	24 662	01-12	46692,30	01-06	38000,12	86	53	53

Powyższe dane są na bieżąco korygowane, w miarę napływu ankiet i odpowiedzi Komisji Zakładowych na monity pisemne i telefoniczne. Działania podjęte w celu założenia kartoteki członków KSN oraz zebrania Uchwał Komisji Zakładowych dotyczących przynależności do Krajowej Sekcji Nauki.

1. Przesłanie ankiet i Uchwały Finansowej do Komisji Zakładowych wszystkich placówek (10.11.1996 r.)
2. Komunikat w sprawie składek członkowskich zamieszczony w Biuletynie KSN (styczeń 1996. Uchwała Finansowa, nr konta)
3. Monity telefoniczne
4. Ponowne wysłanie ankiet do niektórych Komisji Zakładowych
5. Kontakt z Komisją Wyborczą i przekazywanie Uchwał przynależności KZ do KSN

Skarbnik Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"

/-/ Barbara Jakubowska

Przekroczyć zaklęty krąg niemożności

Czerwcową konferencją "Nauka i szkolnictwo wyższe - jaka przyszłość", zorganizowaną przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ "Solidarność" w sali Senatu Politechniki Warszawskiej - jest propozycją powrotu do dyskusji nad tworzeniem spójnego systemu doskonalącego sferę kształcenia i badań naukowych.

W "Solidarności" i we współdziałaniu z nią w latach osiemdziesiątych, a szczególnie w latach 89 i 90, prowadzono szeroką debatę nad tą całością. W zakresie tworzenia koncepcji wiele osiągnięto. Mam tu na myśli przede wszystkim opracowania prof. Władysława Findeisena. Osiągnięciami tamtego okresu są także: ustawa o szkolnictwie wyższym i ustawa o Komitecie Badań Naukowych, a także różnego rodzaju działania reformatorskie podjęte w wielu placówkach naukowych i uczelniach.

Z kilku powodów, ale głównie z powodu niedostatecznego finansowania sfery szkolnictwa i nauki prace koncepcyjne uległy zahamowaniu. Środowisko akademickie i naukowe musiało się koncentrować na przetrwaniu i przeciwdziałaniu niekorzystnej polityce rządów.

Taka sytuacja trwa nadal. W dalszym ciągu brak jest klimatu i warunków do rozwijania koncepcji zmian w tym obszarze zgodnym z polską racją stanu. Nie ma szans na powodzenie reform sprzyjających rozwojowi kształcenia i nauki bez zwiększenia finansowania. Nigdzie to się nie udało - tak to oceniają eksperci OECD.

Powrót do dyskusji proponujemy nie po to by beznadziejnie zaklinać przyszłość, lecz by zmieniła rzeczywistość i stworzyć rozwiązania przyspieszające korzystne zmiany.

Wśród wielu spraw ważkich, które uległy zawieszeniu jest kwestia modelu kariery naukowej.

Obecny system stanowisk, stopni naukowych i tytułu naukowego jest skomplikowany, nieprzejrzysty i niekonsekwentny. Jednak zasadniczą wadą jest to, że powoduje zbyt późne dochodzenie do samodzielnych stanowisk i do uzyskiwania

uprawnień np. do prowadzenia doktoratów. Ten system należy uznać jako niesprawny. Jest to sprawa fundamentalna dla rozwoju nauki. Bez możliwości sprawnego kreowania rozwoju kadry naukowej nie będzie można liczyć na powodzenie ambitnych planów w sferze kształcenia i badań naukowych.

Celowe jest rozważenie podniesienia rangi doktoratu i zrezygnowanie z habilitacji jako warunku koniecznego do uzyskania uprawnień samodzielnego pracownika naukowego. Tak w skróconych przeze mnie fragmentach wypowiedzi wprowadzał na Konferencji w tą kwestię prof. Krzysztof Schmidt-Szałowski.

Dr Jerzy Olędzki przypomniał, że w wielu wcześniejszych dyskusjach zwracano uwagę na model kariery naukowej (bez tabeli rang) przyjęty w krajach anglosaskich, który posłużył do zorganizowania prężnego systemu naukowego. W tych wcześniejszych dyskusjach skłaniano się do niego jako do modelu docelowego. Jego główne cechy to przeniesienie uprawnień przysługujących doktorom habilitowanym na wszystkich posiadających stopień doktora i wprowadzenie w uczelniach trójstopniowej hierarchii stanowisk. Oczywiście nie podejmują próby opisanego problemu ani nawet streszczenia dyskusji, chcę jedynie zwrócić uwagę na jej ważkość i możliwość wprowadzenia tu bardzo radykalnych zmian.

W latach 89 i 90 dość powszechnie był wyrażany pogląd o konieczności zmian struktury Polskiej Akademii Nauk. Z uznaniem odnoszono się do korporacji uczonych i do instytutów PAN, natomiast krytycznie oceniano trzeci element PAN, który spinał tę instytucję jako urząd centralny, w istocie dominujący nad tą całością, a w przyszłości mający także aspiracje i zadanie do panowania nad całą polską nauką. Nie wypracowano jednak propozycji finalizującej ten pogląd w postaci nowej ustawy o PAN. Po powołaniu Komitetu Badań Naukowych rola PAN jako urzędu centralnego nieco zmalała, gdyż gros środków do instytutów PAN płynie już bezpośrednio z KBN. W dalszym ciągu jednak administracja PAN dysponuje i rozdziela dość znaczne środki na działalność ogólnotechniczną i na działalność

ność jednostek budżetowych PAN. Chyba siłą bezwładności pozostał też znacznie większy niż np. w szkolnictwie wyższym stopień podporządkowania placówek PAN jej centrali.

W efekcie zwolennicy dotychczasowej wizji PAN zaczynają dominować, a przygotowana przez te kręgi propozycja zmiany ustawy o PAN z pewnością pójdzie w kierunku utrzymania "potęgi" PAN jako urzędu centralnego panującego nad placówkami PAN.

Od kilku lat z niepokojem obserwuję sytuację w jednostkach badawczo-rozwojowych. Są to instytuty i zakłady doświadczalne podległe resortom. Ten niepokój wynika z trudnej sytuacji w jakiej się znalazły, z braku perspektyw, z braku poważniejszych prób zdefiniowania ich zadań i ich roli w przyszłości, a także nie dostrzegania, że placówki te są doskonale dostosowane do spinania nauki z gospodarką.

Bardzo znamienne zdanie powiedział na konferencji prof. Wasilewski - Przewodniczący Rady Głównej JBR, odnosząc się do klasyfikacji instytutów prowadzonej przez KBN: Jesteśmy oceniani kryteriami wg których nie pracujemy". Zgoda, że w przypadku tych jednostek planowanie jest najtrudniejsze, gdyż w ustabilizowanej gospodarce ich stabilny byt powinien wynikać z bezpośredniego finansowania przez gospodarkę. Rozwiązanie problemu nie może nastąpić poprzez dyrektywy, a jedynie poprzez stworzenie odpowiednich mechanizmów. Dlatego zwracano uwagę na konieczność jednoczesnego uchwalenia dwóch ustaw: o instytucie państwowym i o działalności badawczo-rozwojowej. To jest nadal aktualne tyle, że jeszcze bardziej pilne. Ustawy te mają szerokie znaczenie, ale obecnie szczególnie żywotne sadła JBR.

Jest wiele problemów, które stają się wyraziste w ostatnim okresie. Istotę tych problemów ujął na Konferencji prof. Władysław Findeisen. W swoich refleksjach zwrócił uwagę, że w pełni akademickie kształcenie odbywa się na studiach dziennych, natomiast rolą studiów zaocznych jest przekazywanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do wykonywania zawodu.

Prof. Wł. Findeisen odniósł się także do wielu aspektów związanych z dostępnością do kształcenia.

Posiłkując się wystąpieniami wprowadzającymi ogłoszonymi na Konferencji scharakteryzowałem kilka moim zdaniem istotnych problemów i wynikających dopracowania koncepcji i sfinalizowania jej poprzez stosowne zapisy prawa.

Konferencja jak na jednodniową była bardzo owocna. Postawione problemy i zagadnienia dobrze opisują oczekiwania środowiska i oczywiście wielokrotnie przekraczają tematykę, którą zasygnalizowałem. Było to ponowne otwarcie dyskusji. Zebrani postulowali cykliczną kontynuację takich spotkań. Przyjęto propozycję zgłoszoną przez dr Andrzeja Smirnowa o powołaniu seminarium społecznego przy Krajowej Sekcji Nauki.

Nieco dokładniej chciałbym odnieść się do następujących spraw.

Podstawową trudnością ograniczającą prace nad tworzeniem nowych koncepcji dla szkolnictwa wyższego i nauki jest brak pełniejszej wizji Państwa i kierunków rozwoju Państwa.

Jeżeli pominiemy ewentualne próby cząstkowego reformowania tego obszaru podporządkowane wąsko pojmowanym interesom jakiejś grupy jako zjawisko marginalne to pozostałe próby związane będą z dążeniem do zwiększenia efektywności kształcenia i badań naukowych przy założeniu, że będzie jakaś perspektywa rozwojowa dla szkolnictwa i nauki. Można żywić nadzieję, że prace te nie będą bezużyteczne.

Jednak skutki wprowadzanych zmian bardzo silnie zależą od realiów rzeczywistości, którą mają przekształcać. Podobnie wygląda sprawa z szansami wprowadzenia określonych mechanizmów. Np. w roku 89 i 90 obserwowałem w uczelniach silne dążenie do powiązania płac z jakością pracy i znaczenia pracy. Bardzo niskie nakłady na szkolnictwo wyższe spowodowały, że koniecznością stało się aby uczelnie w swej polityce płacowej uwzględniały solidarność międzyludzką, ograniczając znaczenie poprzednio wymienionej zasady. Toteż uważam, że w pełni owocne będą prace reformatorskie w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki jeżeli zostanie zreformowane odniesienie do tych dziedzin i jasno określone jaką rolę przypisuje się kształceniu i nauce w kształtowaniu Państwa.

Ministerstwo Edukacji Narodowej od lat formułuje program zwiększenia współczynnika skolaryzacji na poziomie studiów wyższych. Co prawda zmieniany jest rok odniesienia i wartość współczynnika. W jednym z ostatnich dokumentów MEN podaje się, że w 2007 roku współczynnik skolaryzacji w grupie dziewiętnastolatków powinien wynosić 28-30%. Z jednej strony tej propozycji nie można uznać jako ambitnej, z drugiej strony wiele wskazuje, że jest ona nierealna. Brakuje określenia zadań towarzyszących, w szczególności w zakresie kształcenia kadry naukowo-dydaktycznej. Być może i słusznie, gdyż przy obecnej filozofii kształtowania budżetu państwa żadne takie zadania nie mają szans

na realizację. Podstawową wytyczną jest utrzymanie możliwie niskiego poziomu wydatków budżetowych. Dyskusja o budżecie sprowadza się głównie do jego podziału.

To oznacza, że Polska nie będzie mogła wyrwać się z pętli, która determinuje sytuację w ubogich krajach. Kraje ubogie nie mogą inwestować w rozwój kształcenia i nauki, dlatego nie mogą wyrwać się z ubóstwa.

Dla współczesnego świata oczywiste jest uzależnienie sukcesów gospodarczych od poziomu wykształcenia społeczeństwa i poziomu badań naukowych.

Tymczasem na straty jakie nauka polska poniosła w latach osiemdziesiątych nakłada się dotkliwe niedoinwestowanie szkolnictwa wyższego i nauki w latach dziewięćdziesiątych. Nasila się więc rozwój negatywnych procesów - luka pokoleniowa, przesuwanie zainteresowań poza ambitne zadania naukowe i kształceniowe. Rozpoczął się okres wyprzedaży wiedzy.

Powstał i trwa stan zagrożenia prawic dla wszystkich ludzi w Polsce - bo utracenie zdolności do rozwoju edukacji i nauki, moim zdaniem taki stan zagrożenia stwarza.

Krajowa Sekcja Nauki stawia od lat postulat powszechnej dostępności do studiów z bardzo mocnym zaznaczeniem, że sytuacja materialna nie powinna być barierą ograniczającą tę dostępność. Na zorganizowanej przez KSN Konferencji powiedziałem, że rzetelne odniesienie się do tego celu oznacza inny stosunek do szkolnictwa średniego. Zgłosiłem postulat wprowadzenia zasady obowiązkowego kształcenia na poziomie szkoły średniej. Wtedy zostaje spełniony jeden z warunków określających realność osiągnięcia wskaźnika skolaryzacji na poziomie szkoły wyższej w granicach 40-60%, a więc na poziomie krajów wysoko rozwiniętych. Stan taki powinien być osiągnięty jak najszybciej, w ciągu 10, 15 lat. Jediną barierą ograniczającą szybkość tego procesu powinna być dbałość o poziom kształcenia na wszystkich szczeblach.

Jest to propozycja wyrwania się ze złowrogiej pętli. Każdy rok opóźnienia zmniejsza szansę powodzenia, gdyż jeszcze dziś znaczny potencjał kadry naukowej w obecnych warunkach z roku na rok słabł.

Reformowanie tylko wewnątrz obszaru edukacji i nauki a szczególnie reformowanie dostosowujące do akceptacji biedy, abstrahowanie od zadań edukacyjnych praktykowane przez ekipy rządowe i stawianie przez nie problemu: czy zwiększyć

nakłady o 0,1 % PKB, jest tylko wydłużaniem okresu destrukcji.

Jest potrzebna jasna decyzja - czy stawia się na rozwój Polski.

Taka decyzja ustrojowa wymaga woli Rządu i Parlamentu, a także akceptacji społecznej, gdyż w zależności od tempa wzrostu gospodarczego będzie oznaczała mniejszy lub większy wzrost obciążenia społeczeństwa. Potrzebna byłaby też zmiana filozofii formułowania Budżetu Państwa. Pod to zadanie w sposób aktywny powinny być formowane przychody, a nie tylko podział, a więc także podatki, w tym podatki od osób fizycznych. Podatki gwarantowałyby realność przeprowadzenia takiego przedsięwzięcia. Jest sprawą do rozważenia jak rozkładać to obciążenie i na jakie podatki (akcyza, podatek od osób fizycznych). Być może właściwym byłoby wyodrębnienie części podatku przynajmniej w okresie początkowym, na tworzenie FUNDUSZU ROZWOJU KSZTAŁCENIA. Zwiększyłyby to pewność społeczeństwa, że środki nie rozplývają się na bliżej nieokreślone cele.

Rozwój kształcenia wydaje się zadaniem tak ważnym dla społeczeństwa i Państwa, że odważam się mówić o podatkach. Wiadomo, że łączne opodatkowanie jest w Polsce bardzo wysokie. Jest czynnikiem o charakterze recesyjnym i podtrzymującym istnienie szarej strefy.

Najwłaściwszym byłoby powiązanie tego zadania z reformą systemu podatkowego, w szczególności z reformą systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. Być może powstanie wtedy szansa na finansowanie rozwoju kształcenia bez konieczności zwiększania łącznego opodatkowania.

Traktując podatki jako gwaranta można optymistycznie przewidywać, że przy utrzymaniu korzystnego trendu w gospodarce finansowanie kształcenia w coraz większym stopniu wynikałoby ze wzrostu gospodarczego, a nie z wysokości podatków.

Stworzenie warunków finansowych umożliwiających realizację zgłoszonej propozycji (a tym bardziej propozycji MEN) jest realne, ale wymaga decyzji ustrojowej i konsekwentnego zaangażowania rządu i parlamentu do utrzymania tego procesu.

Kolejną barierą jest niewystarczający stan kadry naukowo-dydaktycznej. Każdy rok opóźnienia pogarsza tę sytuację. Koniecznością jest intensywne promowanie doktorów. Koniecznością jest stworzenie korzystnych warunków do podejmowania zadań dydaktycznych przez pracowników Polskiej Akademii Nauk, Jednostek Badawczo-Rozwojowych, a

także przez wybitnych specjalistów zatrudnionych w gospodarce.

Koniecznością jest wzmożone kształcenie nauczycieli dla szkół średnich. Powinno być to zadaniem Wyższych Szkół Pedagogicznych, ale i Uniwersytetów. Indywidualna ścieżka studiów przebiegająca nie przez wydział, a przez uczelnie pozwalalaby kształcić dwu przedmiotowych nauczycieli szkół średnich np. historia, polonistyka.

A tymczasem tracimy szansę. W tym roku tylko jeden spośród prawie trzech kandydatów dostanie indeks na studia dzienne.

I jeszcze w kwestii powszechnego kształcenia i bezrobocia. Dość często podkreśla się, że wśród osób z wyższym wykształceniem problem bezrobocia prawie nie występuje. Wynika to ze znacznej przewagi popytu na pracowników z wyższym wykształceniem od ich podaży. W Polsce tylko 7% społeczeństwa legitymuje się ukończeniem studiów wyższych.

W miarę rozwoju powszechności kształcenia na poziomie wyższym można oczekiwać, że zagrożenie bezrobociem w tej grupie pracowników będzie wzrastać. Tu jakieś dokładniejsze prognozowanie jest trudne. Sytuacja między innymi będzie zależała od tempa wzrostu gospodarczego i charakteru rozwoju. Jeżeli konkurencja międzynarodowa skłoni naszą gospodarkę ku rozwojowi intensywnemu nastawionemu na wprowadzenie wysoko wydajnych technik i technologii, a nie ku rozwojowi ekstensywnemu wykorzystującemu znaczną podaż taniej siły roboczej, to preferencje dla osób z wyższym wykształceniem będą wzrastały. Na dzisiaj, jedynym rzetelnym odniesieniem do tej sprawy może być stwierdzenie, że studia wyższe nie będą dawały gwarancji znalezienia pracy, jedynie będą rozszerzały możliwość jej znalezienia i będą ułatwiały osiągnięcie awansu w pracy.

Nawet przy znacznym rozwoju sfery wytwarzania dóbr materialnych liczba związanych z nią miejsc pracy będzie ograniczona tym bardziej im bardziej będą stosowane nowoczesne technologie. Koniecznością będzie poszukiwanie równowagi społecznej poprzez rozwój zatrudnienia w szeroko pojętej sferze usług. Propozycja wprowadzenia obowiązkowego kształcenia na poziomie szkoły średniej oznacza propozycje stworzenia w szkołach około 300 tysięcy miejsc pracy dla osób z wyższym wykształceniem.

Bardzo słusznie oczekuje się od szkolnictwa coraz lepszego dostosowania absolwentów do potrzeb rynku pracy. Pod tym względem eksperci zachodni negatywnie oceniali nasze szkolnictwo i proponowali szereg rozwiązań w celu poprawienia sytuacji. Wiele już zrobiono.

Kształcenie także powinno sprzyjać rozwojowi osobowości człowieka. Eksperci zachodni raczej nie podkreślają tej roli kształcenia, natomiast takie przeświadczenie jest mocno zakorzenione w polskiej tradycji. Sądzę, że od spełnienia tej roli kształcenia polskie szkolnictwo nie powinno odchodzić.

Poszerzanie i pogłębianie wiedzy, doskonalenie osobowości człowieka to czynniki o znaczeniu decydującym w kształtowaniu relacji międzyludzkich. Będą one decydowały o kształcie i sensie naszego systemu demokratycznego. Kształcenie powinno sprzyjać poczuciu odpowiedzialności za własny los i braniu własnego losu we własne ręce. Także powinno sprzyjać wrażliwości na problemy społeczne, poczuciu solidarności i odpowiedzialności społecznej.

Tak rozumiejąc cel kształcenia, proponowany program powszechnego kształcenia jest także działaniem na rzecz formowania społeczeństwa obywatelskiego.

Janusz Sobieszkański



NAUKA I SZKOLNICTWO WYŻSZE - JAKA PRZYSZŁOŚĆ ?

*wypowiedź przedstawiciela Niezależnego Zrzeszenia Studentów p. Michała Pieczykolana
na Konferencji KSN w dniu 22 czerwca 1996 r.*

Chciałbym na wstępie nawiązać do poruszanego już tutaj problemu luki pokoleniowej. Jej skala jest jeszcze groźniejsza niż to na pozór wygląda, ponieważ jeżeli nawet młodzi absolwenci pozostają na uczelniach, to zwykle dlatego, że szukają właśnie innej pracy. Aby przełamać ten fatalny trend, środowisko akademickie musi przebić się do szerokiej opinii publicznej. Pojedyncze protesty nie są w stanie zobrazować skali problemu; dopiero zakrojona na wielką skalę spektakularna akcja pozwoliłaby uzmysłowić społeczeństwu, że sytuacja jest naprawdę poważna. Mając powyższe na względzie Niezależne Zrzeszenie Studentów rozpoczęło akcję informacyjną o "RATUNEK DLA POLSKIEJ NAUKI". Jej właściwe działania ruszą po wakacjach. Aby akcja mogła osiągnąć pełny skutek, tj. wywołanie ogólnonarodowej dyskusji na temat edukacji, a w dalszej konsekwencji wydatne zwiększenie nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe, do zainicjowanej dyskusji powinno włączyć się całe środowisko akademickie.

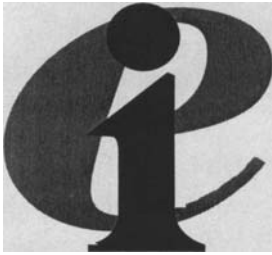
Kolejnym krokiem w kierunku zminimalizowania rozmiarów luki pokoleniowej mogłoby być przywrócenie w ustawie o szkolnictwie wyższym stanowiska profesora kontraktowego. Ułatwiłoby to zatrudnianie na godziwych warunkach wybitnych specjalistów w danej dziedzinie, nie związanych dotąd ze szkolnictwem wyższym (i często nic pojadających tytułów i stopni naukowych). Procedura przy powoływaniu na stanowisko profesora nadzwyczajnego okazuje się często zbyt skomplikowana, zaś proponowanie znanemu autorytetowi stanowiska typu wykładowca czy instruktor byłoby niepoważne.

Należy wszelako pamiętać, że każdy mechanizm może działać w dwie strony, dlatego kolejną niesłychanie istotną sprawą jest konieczność wprowadzenia do ustawy mechanizmów konkurencyjności. Tym bardziej jest to naglące, iż nie dokonano w Polsce weryfikacji kadry naukowej po okresie PRL-u. Dzisiejszy system dość dobrze funkcjonuje; w przypadku wielkich i znakomitych uczelni jak PW, UW, UJ, których kadra posiada wysoki etos, natomiast wiele uczelni małych i słabych nie potrafi skutecznie bronić się przed patologiami obowiązującej ustawy. Najdobitniej ilustrował to strajk na naszej uczelni (wrocławskiej Akademii Muzycznej), gdzie studenci zostali zmuszeni do walki o przywrócenie prawa na uczelni, bo jej władze łamały statut. Storo w myśl obowiązującej ustawy pedagodzy nawzajem siebie oceniają, to w takich uczelniach zdarzę się nagminnie, że znakomici pedagodzy, do których studenci się gamą, otrzymują negatywne oceny, zaś mierni - pozytywne. Aby to zmienić, należy zagwarantować w ustawie zasadniczy wpływ studentów w decydowaniu o wymianie kadry na wzór rozwiązań funkcjonujących na Zachodzie. Fundamentalne znaczenie dla reformowania uczelni miałby system kredytowy. Studenci otrzymaliby kredyt, którym mogliby płacić zgłaszając się na dowolny kierunek i do dowolnej uczelni o tym samym poziomie autonomii, wymuszając przez to atrakcyjność i konkurencyjność uczelni, zabiegających o studenckie kredyty. Także algorytm wg. którego MEN przydziela środki uczelniom, winien mieć charakter aktywny, uwzględniający konkurencyjność uczelni.

Chciałbym też zwrócić uwagę na poważny problem polskiej nauki, którym jest jej hermetyczność będąca wynikiem gospodarki nakazowo-rozdzielczej i braku oddziaływań rynkowych. W celu jej przezwyciężenia powinien zostać stworzony skuteczny marketing nauki; trzeba także zmienić system podatkowy, wprowadzając tam zachęty do inwestowania w naukę (i edukację), np. odpisy nie od postawy opodatkowania, ale od samego podatku.

To tyle moich luźnych uwag. Dziękuję.

Michał Pieczykolan



Z prac Komisji Zagranicznej KSN

Posiedzenie Rady Światowej

W dniach 25 -27 maj w Brukseli odbyło się posiedzenie Rady Światowej EI, w czasie tego pierwszego po Kongresie w Harare zebrania zatwierdzono szereg działań Sekretariatu EI - wykonanie planu finansowego, stanowisk przedstawianych w MOP-ie, UNESCO, ONZ i innych organizacjach, przyjęto nowych członków rekomendowanych przez niezależny Komitet Ekspertów, oraz wybrano nowe Komitety EI: Szkolnictwa Podstawowego, Średniego i Wyższego i Komitet do spraw Kobiet, przydzielono do każdego z Komitetów jednego z członków Rady Światowej - Hanna Witkowska została powołana do Komitetu Szkolnictwa Wyższego. Zostały przedyskutowane i zatwierdzone plany działania poszczególnych Komitetów.

Specjalną uwagę poświęcono Raportowi Jacquesa Delorsa dotyczącego roli i celów szkolnictwa. Raport był opracowany na zlecenie UNESCO i ma służyć jako podstawa zaleceń dla rządów w prowadzeniu ich polityki edukacyjnej. Zastępca Sekretarza Generalnego EI Elie JOUIN dokonał wnikliwej analizy Raportu, po dyskusji Rada stwierdziła, że jest to jedno z najbardziej zgadzających się ze stanowiskiem EI opracowań, które się pojawiły w ostatnich latach. Raport zostanie przesiany do wszystkich organizacji członkowskich.

W czasie posiedzenia po szczegółowej analizie (miejsce poprzednich Kongresów) ustalono, że następny Kongres EI (w 1998r) odbędzie się w Azji Południowej, wybór kraju jest bardzo trudny, po pierwsze musi to być kraj o względnie demokratycznych rządach, następnie musi wydawać wize wszystkim członkom EI

(np. odpada szereg państw muzułmańskich ze względu na nie wydawanie wiz obywatelom Izraela), poza tym muszą istnieć dogodne połączenia komunikacyjne i odpowiednia baza hotelowa i konferencyjna.

Wspólna konferencja z Bankiem Światowym

W następnych dniach po posiedzeniu Rady Światowej odbyła się pierwsza wspólna Konferencja EI i Banku Światowego, udział w niej wzięła Rada, przedstawiciele UNESCO, MOPu i wybrani delegaci z krajów w których Bank Światowy jest zaangażowany w edukację. Na Konferencje przybyli kierownicy Departamentu Edukacji Banku Światowego oraz autorzy raportów i programów edukacyjnych. Należy zwrócić uwagę na to, że Bank Światowy po raz pierwszy zwrócił się do organizacji reprezentującej nauczycielskie związki zawodowe jako do partnera do dyskusji. W czasie konferencji przedyskutowano stanowisko Banku Światowego przedstawione w raporcie "Priorytety i strategię w edukacji". W tym raporcie przedstawiono szereg danych dotyczących wielu krajów tak rozwiniętych jak i rozwijających się i na ich podstawie wyciągnięto wnioski, między innymi powiedziano o bardzo dużej rentowności inwestycji w edukację na poziomie podstawowym zwłaszcza dziewcząt (zmniejszanie przyrostu naturalnego, lepsze dbanie o dzieci), następnie trochę mniejszej na poziomie średnim i małej na poziomie szkolnictwa wyższego. W to ostatnie zdaniem Banku Światowego nie należy zbyt inwestować z funduszy państwowych, albowiem

“studentami są dzieci ludzi bogatych, których stać na opłacenie edukacji”. Z tym stanowiskiem ostro polemizowałam wsparta przez delegata z Rosji i Gerda Kohlera z Niemiec. Stwierdziłam, że może stanowisko Banku Światowego jest słuszne w krajach rozwijających się, zwalczających analfabetyzm gdzie duża część dzieci nie ma dostępu do edukacji, ale nie w krajach Europy Centralnej i Wschodniej gdzie istnieje już powszechne wykształcenie do lat 16. W czasie Konferencji, na której przewodniczyłam jednej z sesji, podjęto parę ważnych ustaleń: po pierwsze Bank Światowy zobowiązał się do wymagania uczestnictwa związków nauczycielskich we wszystkich dyskusjach dotyczących edukacji i ewentualnych pożyczek na te cele, prowadzonych w poszczególnych państwach; po drugie postanowiono kontynuować spotkania już mniej ogólne, ale dotyczące poszczególnych regionów czy typów szkolnictwa, zgodzono się też, że problemy edukacji w krajach Europy Centralnej i Wschodniej są specyficzne i wymagają szczególnego podejścia.

Kongres NEA w Waszyngtonie

Na początku lipca udałam się Kongres Narodowego Stowarzyszenia Edukacyjnego (National Education Association) Stanów Zjednoczonych. Zostałam zaproszona wraz z pokryciem przez NEA wszystkich kosztów przelotu i pobytu jako tzw. specjalny gość. Pozwolę sobie na bardziej osobiste wrażenia z tego Kongresu. NEA jest związkiem zrzeszającym 2,5 miliona nauczycieli USA, od przedszkoli do Uniwersytetów, pierwszym co do ilości członków (blisko współpracującym ATF sprawa połączenia obu tych związków jest dyskutowana). Gości zagranicznych było tylko 12 osób głównie członków Rady Światowej El, pierwszy raz uczestniczył w Kongresie przedstawiciel Solidarności i pierwszy raz Polak. W Kongresie uczestniczyło 10000 delegatów, można sobie wyobrazić salę na której było tylu uczestników. Muszę przyznać, że obrady prowadzone były niezwykle sprawnie przez przewodniczącego Kietha Geigera, który przez 5 dni obrad od 9.30 rano do 18 sam przewodniczył. Rano od 7 do 9 odbywały się posiedzenia poszczególnych stanów, gdzie ustalano stanowiska dotyczące różnych wniosków i rezolucji zgłoszonych wcześniej.

Byłam gościem Stanu Kalifornia i brałam udział tak i w posiedzeniach stanowych jak i we wszystkich plenarnych. W czasie Kongresu bardzo silnie podkreślane były wątki narodowe, religijne i wolności dla różnych mniejszości narodowych, kulturowych i seksualnych. Kongres rozpoczął się hymnem narodowym następnie odśpiewano Boże pobłogosław Amerykę (pieśń tę odśpiewano wiele razy w ciągu trwania Kongresu), następnie pastor odmówił modlitwę ekumeniczną i z jego błogosławieństwem rozpoczęto obrady. Duża ich część była poświęcona sprawozdaniu ustępujących władz oraz sprawie obrony edukacji publicznej i równemu do niej dostępowi dla wszystkich. Mówiono też wiele o edukacji ciągłej, o nowych technologiach w edukacji, o przystosowaniu programów do wymagań 21 wieku. Jednocześnie odbywały się w kularach pokazy nowych technik, podręczników, pomocy szkolnych itp.

Przed budynkiem i w holu na parterze odbywała się typowo amerykańska kampania wyborcza zwolenników dwóch kandydatów na przewodniczącego - z śmiesznymi strojami piosenkami, ulotkami, małymi inscenizacjami i innymi atrakcjami.

Omawiano też strategię związku w wyborach prezydenckich, ze względu, że wśród członków są sympatycy obu partii, postanowiono sporządzić listę pytań do obu kandydatów, przygotowano też listę wypowiedzi na temat edukacji Boba Dole'a i Billa Clintona, w przypadku tego ostatniego jednocześnie skonfrontowano jego obietnice przedwyborcze z ich realizacją w czasie prezydentury. Bill Clinton przybył na Kongres, oglądnął film przygotowany z jego obietnicami i w przemówieniu tłumaczył się z ich realizacji, a także przyrzekł dbanie o utrzymanie edukacji publicznej i pomocy w dożywianiu dzieci w przyszłej kadencji. W czasie pobytu Billa Clintona w gmachu kongresowym były przewidziane specjalne środki ostrożności co spowodowało długie kolejki do wejścia, czekano około 2 godz. w wilgotnym upale na ulicy przed przejściem przez osobistą kontrolę, jednocześnie zakazana była propaganda wyborcza, co sprytnie omijano np. jeden z delegatów miał na głowie czapkę w kształcie kota - w domyśle Skarpetki (Socks) Clintona, inni koszulki z napisami dotyczącymi prezydenta.

W dniu narodowego święta USA 4 lipca, odbyła się patriotyczna ceremonia z pieśniami, modlitwami i krótkim przemówieniem, cała sala ubrana była w symbole narodowe, koszulki, kapelusze, klipsy kokardki we flagi narodowe, często było to bardzo zabawne, kamery telewizyjne wychwytywały co bardziej ciekawe ubrane postacie. W tym dniu jako jedyny gość z zagranicy miałam 15 minutowe przemówienie, mówiłam o wspólnych bohaterach narodowych, o naszej późniejszej historii zwłaszcza o totalitaryzmie komunistycznym, o roli "Solidarności" w jego zwalczaniu i naszych obecnych problemach, podobno bardzo dobrze to wypadło, w każdym razie po zakończeniu zostałam otoczona przez uprzednio mi nieznanymi delegatów pochodzenia polskiego, którzy twierdzili, że są dumni z rodaczki, potem też w wielu miejscach podchodzili do mnie różni delegaci i dopytywali się o Polskę i jej nauczycieli. Sądzę, że nie przyniosłam wstydu naszemu Związkiowi.

Na zakończenie Kongresu odbył się uroczysty obiad na 2000 osób w czasie którego wręczono nagrody specjalnie wyróżniającym się

nauczycielom i znowu była szczególna mieszanka, nagrody otrzymali i nauczyciele podkreślający rolę ich wiary w Boga w działalności dla młodzieży, i nauczycielka (nie Żydówka) prowadząca cykl wykładów i wystaw o Holokauście (współpracująca ze szkołami polskimi), i młoda Indianka organizująca młodzież indiańską, i nauczycielka walcząca z dyskryminacją gejów i lesbijek mówiąca... "jestem dumna, że moja piękna, mądra córka wyznała mi swoje preferencje", jednocześnie śpiewał chór kościelny negro spirituals i oczywiście śpiewaliśmy God bless America.

Nowym przewodniczącym NEA został Bob Chase, zwyciężył po ostrej walce wyborczej.

W czasie pobytu w Waszyngtonie uczestniczyłam w spotkaniu Komitetu Szkolnictwa Wyższego NEA, byłam zaproszona przez jego przewodniczącego na kolację i miałam okazję zaznajomić się z ich problemami, ustaliłam też wymianę informacji i ewentualne dalsze spotkania.

Hanna Witkowska



' Norma 50% '

JAK KORZYSTAĆ Z PRAWA AUTORSKIEGO W CELU OBNIŻENIA PODATKU OD WYNAGRODZENIA?

W kolejnych numerach "Wiadomości KSN" zamieszczaliśmy informacje i opinie o tym, jak korzystać z przepisów o prawie autorskim, aby płacąc podatek od wynagrodzenia z tytułu stosunku pracy można było stosować normę 50% kosztów uzyskania przychodu. Niestety, mimo korzystania z pomocy prawników, specjalistów w tej dziedzinie, nie udało się ustalić jednolitego poglądu, która z możliwych wersji postępowania jest najkorzystniejsza. Muszą to rozstrzygnąć sami zainteresowani, biorąc pod uwagę m.in. warunki w ich miejscu pracy. W wielu instytucjach decyzję już podjęto i wdrożono odpowiednie postępowanie.

Szczegółowa analiza dokumentów dotyczących omawianej sprawy doprowadziła do wskazania dwóch wariantów postępowania. Scharakteryzujemy je pokrótce.

I. Pierwszy sposób polega na wprowadzeniu do umowy o pracę (lub do aktu mianowania - dla pracowników mianowanych) zapisu, który stwierdza, że pracownik wykonuje pracę będącą przedmiotem prawa autorskiego, a także określa wysokość jego wynagrodzenia z tego tytułu. Nie należy w tym celu zmieniać warunków dotychczasowej umowy. Konieczne uzupełnienie ma postać aneksu do umowy (lub do aktu mianowania), który podpisuje pracownik i pracodawca. Należy podkreślić, że podpisanie takiego aneksu jest aktem dobrowolnym. Pracownik nie musi się na to zgodzić, jeśli np. chce płacić podatek normalnej wysokości. Można też obrać drogę opisaną w punkcie II, tj. podjąć starania o obniżenie podatku bez podpisywania aneksu.

Sporządzenie wspomnianego wyżej aneksu ma tę zaletę, że urzędy skarbowe nie mogą odmówić jego honorowania jako dowodu, że pracownikowi przysługuje norma 50% od określonej części (lub od całości) wynagrodzenia. Ponadto pracodawca potrącając zaliczkę na podatek z comiesięcznej wypłaty wynagrodzenia ma wyraźną podstawę do odliczania odpowiednio obniżonej kwoty. Dzięki temu przez cały rok płaci się niższy podatek, zanim jeszcze nastąpi końcowe rozliczenie roczne dochodu podlegającego opodatkowaniu.

Jednak podpisanie aneksu, jeśli jest on niewłaściwie sformułowany, może mieć także skutki dla pracownika niekorzystne. Dlatego treść proponowanego aneksu powinna być dokładnie zbadana przez prawnika. Samo stwierdzenie, że pracownik wykonuje określoną pracę będącą przedmiotem prawa autorskiego, formalnie nie stanowi zobowiązania do zakończenia tej pracy w określonym terminie. Jeśli pracownik nie wykona pracy, która wynika z podpisanego aneksu, to nie uzyska prawa do obniżonego podatku. Inne konsekwencje prawne mu nie grożą. Nie można jednak wykluczyć, że będzie to wykorzystane w inny sposób na szkodę pracownika. Trzeba wziąć pod uwagę, że podpisanie aneksu jest czynnikiem dyscyplinującym pracownika, chociażby przez chęć zapłacenia niższego podatku. Może to być wykorzystane przez pracodawcę w celu zwiększenia wydajności pracy. Aneks wymieniający zadania, których wykonania podejmuje się pracownik, ułatwia zwierzchnikowi kontrolę wykonawcy. Trzeba zatem podjąć indywidualną decyzję oceniając, czy zysk z obniżonego podatku równoważy niedogodności wynikające z podpisania aneksu. Ponieważ dotychczas opracowane aneksy budzą liczne zastrzeżenia, zamieszczamy w tym numerze Biuletynu nowy wzór dokumentu, który nie powinien powodować ujemnych dla pracownika skutków.

' Norma 50% '

II. Proponowany jest także inny sposób prowadzący do uzyskania niższego podatku z tytułu wykonywania pracy podlegającej ochronie prawa autorskiego (w dalszym ciągu mowa o wynagrodzeniu ze stosunku pracy). Zakład pracy na podstawie ewidencji prac wykonywanych przez pracownika stwierdza, że określona część (lub całość) wykonanych przez niego zadań podlega ochronie prawa autorskiego i na tej podstawie oblicza obniżony podatek. Taki sposób nie budzi żadnych wątpliwości (gdyż jest wskazany w zaleceniach Ministra Finansów), jeśli będziemy się starać o odzyskanie nadpłaconego podatku za lata 1994 i 1995, tj. z okresu gdy już obowiązywała ustawa o prawie autorskim.

Taka sama procedura bywa stosowana także w roku bieżącym (np. w Instytucie Fizyki PAN), gdyż nie nastąpiły żadne zmiany w dotychczasowych przepisach. Mamy informacje, że urzędy skarbowe nie wymagały przedłożenia aneksów do umowy o pracę. Zwolennicy takiego sposobu postępowania stoją na stanowisku, że prawo do stosowania normy 50% kosztów uzyskania przychodu wynika już z obecnych umów o pracę (lub z aktów mianowania), z zakresu obowiązków oraz ze statutów uczelni i instytutów, jak również z przepisów zawartych w ustawach.

Przyjmując to stanowisko można postępować w następujący sposób. Zainteresowany pracownik kieruje do dyrektora (dziekana) wnioski o odprowadzanie mniejszych zaliczek podatkowych, np. do końca 1996 r., uzasadniając to wykonywaniem prac podlegających ochronie prawa autorskiego (wykłady, referaty, artykuły, sprawozdania z prac badawczych itp.). Przedkłada odpowiednią dokumentację wraz z propozycją określającą, jaką część jego wynagrodzenia obejmuje honorarium za te prace. Po zatwierdzeniu wniosku (np. na podstawie opinii powołanej w tym celu komisji) dyrektor (dziekan) przekazuje decyzję służbom finansowym placówki, które obliczają odpowiedni koszt uzyskania przychodu oraz wysokość zaliczki podatkowej, którą przekazują do urzędu skarbowego. Obliczoną w taki sposób wysokość kosztów uzyskania przychodu zakład pracy umieszcza w druku PIT przesyłanym do tegoż urzędu.

Podsumowując powyższe informacje trzeba stwierdzić, że spotykamy się z różnymi interpretacjami przepisów i instrukcji dotyczących omawianej sprawy. Wynika to m.in. z niedostatecznej precyzji tych dokumentów. Droga proponowana w punkcie I, przy wymienionych poprzednio wadach ma tę zaletę, iż bezpośrednio, za pomocą dodatkowego dokumentu (aneksu) stwierdza się, że na podstawie umowy o pracę (lub aktu mianowania) pracownik wykonuje pracę, której wynik podlega ochronie prawa autorskiego. Natomiast postępowanie zgodnie z punktem II jest w wielu przypadkach dla pracownika dogodniejsze i nie wiąże go dodatkowym zapisem, tj. aneksem do umowy o pracę (lub do aktu mianowania). Należy dążyć, aby ten tryb postępowania, tak samo jak poprzedni był respektowany przez urzędy skarbowe. Ostatecznego podsumowania naszej akcji dokonamy po zakończeniu roku podatkowego.

Wyjaśnił się na razie jeden problem. Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której stwierdza się, że składkę ZUS potrąca się od całego przychodu (w rozumieniu ustawy podatkowej), a zatem nie zależy ona od wysokości podatku ("Rzeczpospolita", 7.10.1996).

Ponieważ omawiane tu sprawy budzą żywe zainteresowanie wielu organizacji zakładowych naszego Związku, jesteśmy gotowi udzielać wszelkich informacji, które do nas na ten temat docierają.

Wiceprzewodniczący KSN
Krzysztof Schmidt-Szałowski

' Norma 50% '

Poniżej przedstawiamy propozycję nowej wersji aneksu do umowy o pracę, wprowadzenie którego nie powinno naszym zdaniem grozić pracownikowi konsekwencjami służbowymi (poprzednia wersja przedstawiona była w Nr 10 Biuletynu KSN).

* * *

ANEKS Nr

do umowy o pracę (aktu mianowania) zawartej pomiędzy:

Instytutem.....

reprezentowaną przez Dyrektora Prof. dr hab.

a Panią/Panem.....

§1

Na podstawie Zarządzenia Nr.....Dyrektora Instytutu z dnia..... do treści umowy o pracę (aktu mianowania) dodaje się zdania:

»Pana/Pani wynagrodzenie składa się:

- a) z wynagrodzenia należnego twórcom w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83) zgodnie z ewidencją w wymiarze.....% wynagrodzenia z zastosowaniem 50% normy kosztów uzyskania przychodów.
- b) pozostałej części wynagrodzenia za prace nie będące przedmiotem prawa autorskiego.«

§2

Do wynagrodzenia wyszczególnionego w pkt a) nie wlicza się dodatków: dodatku funkcyjnego, dodatku stażowego i innych oraz nagród: nagród jubileuszowych, nagród z Zakładowego Funduszu Nagród i innych.

§3

W przypadku niezrealizowania tematu wyszczególnionego w ewidencji do części wynagrodzenia określonej w pkt a) stosuje się koszty uzyskania zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 1993 r. Nr 90 poz. 416 z późn. zm.).

§4

Pozostałe warunki umowy o pracę (aktu mianowania) nie ulegają zmianie.

§5

Aneks sporządzony w 2 jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron, obowiązuje do dnia..... 199.. r.

.....dn.1996 r.

.....

.....

Pracownik

Dyrektor Instytutu

* * *

Opracował:

Przewodniczący Komisji Interwencji KSN
Edward Krauze

Przedruki



Podstawa naliczania składek ZUS

Dochód z kosztami

Sąd Najwyższy podjął ważną dla wszystkich pracodawców uchwałę, że w pojęciu dochodu, który stanowi podstawę naliczania składek ZUS, "mieszczą się koszty jego uzyskania".

Sprawę zainicjowała spółka giełdowa Relpol SA z Żar, która zażądała od zielonogórskiego ZUS zwrotu 334 tys. zł nadpłaconych, jej zdaniem, składek za lata 1992-95.

ZUS nalicza składki na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 29 stycznia 1990 r., które posługuje się pojęciem "dochód", lecz bliżej go nie precyzuje. Zdaniem Relpolu ZUS powinien stosować definicję dochodu z ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ta zaś wyraźnie mówi, że dochodem jest przychód pomniejszony

o koszty jego uzyskania. Spółka odliczyła więc koszty uzyskania wynagrodzeń i o zwrot tej kwoty wystąpiła do ZUS, a gdy ten odmówił, do sądu. Składki jednak uiściła w całości, lecz tylko dlatego, by nie płacić karnych odsetek - wyjaśniła jej pełnomocnik.

Zarówno przedstawicielka ZUS, jak i prokurator były przeciwne tej argumentacji. Iwona Kaszczyszyn, prokurator Prokuratury Krajowej, dowodziła, że pojęcie "dochód" - w tutaj rozpatrywanym sensie - oznacza dochód brutto, a więc wraz z kosztami uzyskania. Według niej ta sprawa oraz kolejna na ten sam temat, która 11 października trafi na wokandę SN, to pokłosie uchwały z 28 września 1994 r. SN stwierdził w niej, że pojęcie "dochód" zawarte w

ustawie o rewaloryzacji emerytur i rent oznacza kwotę otrzymanego wynagrodzenia po odliczeniu kosztów jego uzyskania (według zasad przewidzianych w przepisach o podatku dochodowym od osób fizycznych). Prokurator co prawda przyznała, że byłoby dobrze, gdyby ustawodawca posługiwał się jednym pojęciem dochodu, ale stwierdziła, że w przepisach ubezpieczeniowych oznacza ono co innego niż w przepisach podatkowych. Dlatego nie ma powodu, by do składek stosować określenia z prawa podatkowego. Tak daleko idąca analogia byłaby nieuzasadniona. SN podzielił w zasadzie tę argumentację, jednak motywy, jakimi się kierował, będą znane dopiero po sporządzeniu pisemnego uzasadnienia.

MAREK DOMAGALSKI

Składki na ZUS: dochód z kosztami

Sąd Najwyższy podjął w piątek kolejną uchwałę, że w pojęciu "dochód", który stanowi podstawę naliczania składek ZUS, "mieszczą się koszty uzyskania dochodu". Istotne znaczenie ma tu fakt, że przed kilkoma dniami SN w innym składzie podjął identyczną uchwałę w podobnej merytorycznie sprawie, co świadczy o ugruntowaniu się w orzecznictwie SN właśnie takiego stanowiska.

Tym razem jest to odpowiedź na pytanie prawne Sadu Apelacyjnego w Gdańsku, który rozpatruje sprawę Od-

lewni Żeliwa i Metali Nieżelaznych - Spółdzielni Pracy z Lęborka. Odwołała się ona od decyzji tamtejszego ZUS ustalającej wysokość składki ubezpieczeniowej. Zdaniem odlewni w latach 1992-95 bezpodstawnie naliczono jej 96 tys. nowych zł składek. Sąd Apelacyjny zapytał: czy dochód, o którym mowa w § 7 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 stycznia 1990 r. dotyczącego wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne (...), obejmuje dochód po odliczeniu kosztów jego uzyskania czy też łącznie z tymi kosztami.

Argumentacja stron, w tym przedstawiciela ZUS i prokuratury, była identyczna jak w pierwszej tego rodzaju sprawie z powództwa spółki giełdowej Relpol SA z Żar ("Rz" pisała o niej 7 października). Tym razem prokurator użyła dodatkowego argumentu, zaapelowała mianowicie do SN o podtrzymanie wcześniejszego stanowiska SN w kwestii składek.

Uzasadniając uchwałę, sędzia Janusz Lętowski powiedział, że ten skład sędziowski ma takie same zdanie jak skład orzekający w poprzedniej sprawie.



Z prac Komisji KSN ds. Płac

Podane poniżej (str. 18) "Ustalenia..." zostały przyjęte przez przedstawicieli NSZZ "Solidarność" w celu zapewnienia cywilnym pracownikom sfery budżetowej gwarancji otrzymania konkretnych sum w konkretnym terminie. Wymienione poniżej kwoty są dla nas wysoce niezadowolające. Baliśmy się jednak zostawić Rządowi wolną rękę, nauczeni negatywnym efektem negocjacji w sprawie interpretacji ustaleń na 1996 r. Pewną rekompensatą może być zapis dotyczący woli dążenia do wyrównania poziomu naszych wynagrodzeń z wynagrodzeniami w sektorze przedsiębiorstw.

Jak zwykle negocjacje te nie przebiegały w taki sposób, w jaki powinny przebiegać normalne negocjacje. Wynika to z niezwykle niekorzystnych dla nas zapisów Ustawy z 23 grudnia 1994 r. między innymi wyznaczających dwa tygodnie w środku lata jako jedyny termin.

W tabeli zawarte są dane dotyczące pracowników cywilnych tylko sfery budżetowej. I tak, na przykład: "Dział 01 – Przemysł" oznacza tylko pracowników przemysłu opłacanych z budżetu, a nie dotyczy pracowników przedsiębiorstw państwowych. Ostatnia kolumna zawiera relacje przeciętnych wynagrodzeń w 1997 r. w poszczególnych działach w stosunku do przeciętnej płacy wszystkich pracowników cywilnych sfery budżetowej w 1997 r.



Julian Srebrny.

NEGOCJACJE

W KOMISJI TRÓJSTRONNEJ DS. SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH

Z POSIEDZENIA KOMISJI, KTÓRE ODBYŁO SIĘ W DNIACH 21 I 22 SIERPNI 1996 R.

DOT. WYRÓWNANIA WYNAGRODZEŃ W ROKU 1996

W dniach 21 i 22 sierpnia 1996 r. w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej odbyło się posiedzenie Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych w sprawie realizacji ustaleń przyjętych w dniu 28.08.1995 r. dotyczących płac pracowników sfery budżetowej w 1996 r.

W imieniu NSZZ "Solidarność" przedstawiliśmy podczas obrad zawarte w pięciu punktach stanowisko naszego związku w tej sprawie.

Przedstawia się ono następująco:

1. NSZZ "Solidarność" podtrzymuje swoje stanowisko, zgodnie z którym pełna realizacja ustaleń z dnia 28 sierpnia 1995 r. oznacza, iż średni wzrost wynagrodzeń pracowników cywilnej sfery budżetowej (poza preferowaną częścią pracowników szkolnictwa wyższego) powinien wynieść od 1 lipca 1996 r. 74 złote na 1 etat kalkulacyjny.
2. Domagamy się, aby wyrównanie zaległości nastąpiło od 1-go października 1996 r.
3. Uważamy, że wyrównanie to powinno być wypłacone dla wszystkich pracowników cywilnej sfery budżetowej w jednakowej wysokości, łącznie z pracownikami działów, dla których na podstawie propozycji rządowej z dnia 19.06.1996 r. takich wyrównań nie przewidziano. Dotyczy to szczególnie działów o najniższym poziomie wynagrodzeń, takich jak kultura i opieka społeczna.
4. W związku z powyższym przyjmując realizację wypłat w jednakowej kwocie dla każdego działu, niezależnie od formy finansowania na 1 etat kalkulacyjny za jeden miesiąc należy wypłacić 30 złotych licząc od 1 lipca 1996 r.
5. Całość podwyżki od 1 lipca (łącznie z wyrównaniem) powinna być włączona do podstawy wymiaru wynagrodzeń oraz do bazy roku 1996, będącej podstawą obliczeń na rok 1997.

Przedstawiciele pozostałych partnerów społecznych oraz Konfederacji Pracodawców Polskich w pełni poparli nasze stanowisko, że wyrównanie w którym mowa w punkcie 1, niezależnie od jego wysokości należy wliczyć do bazy roku 1996. Poparto nas również, że wypłaty nastąpić powinny od 1.10.1996 r.

Rozbieżności dotyczyły natomiast wysokości i sposobu wypłaty wyrównań. Strona rządowa prawie w całości odrzuciła stanowiska partnerów społecznych i podtrzymała swoją propozycję przedstawioną w dniu 29.05.1996 r. Rząd zaproponował, aby rozszerzając interpretację porozumienia z sierpnia 1995 r, zgodnie z którym należało zagwarantować wzrost płac w całej państwowej sferze budżetowej o 5,5 punktu procentowego, rozszerzyć w ten sposób, że działy w których ten wzrost był niższy od 5,5 punktu procentowego objąć dopełniającą podwyżką. W konsekwencji każdy z tych działów objęty by został w skali miesięcznej podwyżką dopełniającą na poziomie 16,3 złotego na etat. Proponowana podwyżką wypłacona zostałaby jednorazowo w terminie do 15 lutego 1997 r. i nie weszłaby do bazy wynagrodzeń za rok 1996 r. Globalna kwota niezbędna do zapewnienia wypłat skalkulowana jest na poziomie 180 mln nowych złotych i zarezerwowana będzie w założeniach do budżetu państwa na rok przyszły.

Propozycja rządowa nie została przez nas zaakceptowana, ponieważ nie spełnia postulatów przedstawionych w stanowisku, które naszym zdaniem w sposób właściwy interpretują pełną realizację porozumienia z 28 sierpnia 1995 r.

Wobec faktu, że rozmowy w tym zakresie trwają już ponad 6 miesięcy postanowiliśmy odstąpić od dalszych negocjacji.

Szytwe stanowisko, nie biorące pod uwagę naszych postulatów odbieramy jako jednostronne zerwanie społecznego systemu negocjacji przez rząd w ramach Komisji Trójstronnej. W przekonaniu tym utwierdza nas fakt, że nie o środki finansowe chodzi, ponieważ realizacja naszych postulatów wzrostu wynagrodzeń o 30 zł na 1 etat kalkulacyjny, czyli o 13,7 zł ponad propozycje rządowe wymaga wygospodarowania dodatkowych kwot w ramach budżetu w wysokości 102 mln nowych zł (bez pochodnych i po odliczeniu podatku, który wraca do budżetu państwa) co stanowi np. ułamek procenta P.K.B.

Rząd postanowił wdrożyć opisaną wyżej swoją wersję realizacji ustaleń z dnia 28 sierpnia 1995

Przygotowali: Julian Srebrny, Jerzy Żurak

KOMUNIKAT DOT. NEGOCJACJI NT. WYNAGRODZEŃ W 1997 R.

Warszawa, 30 sierpnia 1996 r. Zakończyliśmy bardzo napięte rokowania na temat płac pracowników cywilnych sfery budżetowej w 1997 r. Zdecydowaliśmy doprowadzić do końca negocjacje, aby mieć ustalone konkretne sumy wypłacane w konkretnym terminie. W stosunku do sektora przedsiębiorstw nadal będziemy mieli stagnację na poziomie 80 % dla średniej cywilnych pracowników sfery budżetowej. Uzyskaliśmy zapis: "Strony Komisji Trójstronnej deklarują wolę dążenia do wyrównania poziomu wynagrodzeń pracowników cywilnych sfery budżetowej z wynagrodzeniami w sektorze przedsiębiorstw. Komisja Trójstronna powoła niezwłocznie zespół problemowy, który przeanalizuje tempo wzrostu wynagrodzeń w cywilnej sferze budżetowej na tle podmiotów gospodarczych, jak również przedstawi propozycje ścieżki dochodzenia pod względem kwotowym i czasowym". Dla szkolnictwa wyższego średnie wynagrodzenia w 1997 roku wzrosną o stosunku do 1996 r. o 25% i będzie wynosić 1127 zł, oznacza to średnią podwyżkę od 1 kwietnia 1997 r. wynoszącą 117 zł/miesiąc (w tym: dla nauczycieli akademickich ok. 110 zł). Startowaliśmy od propozycji rządowej ok. 40 zł (w tym mniej niż zero dla nauczycieli akademickich). Ten stosunkowo wysoki uzysk dla nas w trakcie negocjacji był możliwy tylko dzięki solidarnej postawie przedstawicieli innych sekcji branżowych NSZZ "Solidarność". Szczegółowy podział sumy 117 zł ma nastąpić w negocjacjach MEN i Związków Zawodowych w terminie późniejszym.

Niskie sumy w porównaniu z innymi działami wynikają z działania tzw. skutków przechodzących na 1997 rok wysokiej podwyżki dla nauczycieli akademickich w 1996 r. roku.

Przygotowali: przedstawiciele KSN biorący udział w obradach Komisji Trójstronnej Julian Srebrny, Jerzy Żurak, Zbigniew Kruszyński.

(Patrz także poniżej przedruk z Biuletynu Informacyjnego Komisji Krajowej)

Z prac

Komisji KSN ds. Płac

Aby wyjaśnić nieporozumienie, jakie wynikało z przyjętego przez nas stanowiska o zastosowaniu nieco niższego wzrostu stawek zasadniczych dla stanowisk profesorów niż dla pozostałych stanowisk nauczycieli akademickich przedstawiamy tę tabelkę.

Prosimy o zwrócenie uwagi, iż mimo ostatnio niższego wzrostu stawek dla stanowisk profesorów, wzrost max. stawek w ostatnich 2-latach jest większy niż dla pozostałych stanowisk nauczycieli akademickich.

Tabela obrazuje dolne i górne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli akademickich wprowadzanych kolejnymi taryfikatorami oraz %-owy wzrost ich w stosunku do poprzedniej wersji taryfikatora.

Ostatnie dwie kolumny (11a i 11b) pokazują % wzrost aktualnych stawek w stosunku do stawek z czerwca 1994 r.)

Grażyna

Maciejko

PORÓWNIANIE WZROSTU STAWEK NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

STANOWISKO	stawki w zł		% wzrostu		stawki w zł		% wzrostu		stawki w zł		% wzrostu		stawki w zł		% wzrostu					
	od 1.VI.94*/	od 1.I.95	(3a/2a)	(3b/2b)	od 1.VII.95	od 1.X.95	(7a/5a)	(7b/5b)	od 1.VIII.1996	od 1.IX.95	(9a/7a)	(9b/7b)	(9a/2a)	(9b/2b)						
1	2a	2b	3a	3b	4a	4b	5a	5b	6a	6b	7a	7b	8a	8b	9a	9b	10a	10b	11a	11b
Profesor zwyczajny	500	980	560	1300	112,00	132,65	680	1600	121,43	123,08	780	1830	114,71	114,38	1170	2560	150,00	139,89	234,00	261,22
Profesor nadzw. z tytułem	460	860	520	1115	113,04	129,65	630	1400	121,15	125,56	720	1600	114,29	114,29	1080	2240	150,00	140,00	234,78	260,47
Profesor nadzw. ze stop. dr lub dr hab.	410	760	460	1050	112,20	138,16	560	1280	121,74	121,90	640	1460	114,29	114,06	960	2040	150,00	139,73	234,15	268,42
Docent, adiunkt - dr hab.	370	640	420	770	113,51	120,31	510	940	121,43	122,08	580	1070	113,73	113,63	870	1600	150,00	149,53	235,14	250,00
Adiunkt i st.wykl. ze stop.dr	310	550	350	660	112,90	120,00	430	810	122,86	122,73	490	920	113,95	113,58	730	1380	148,98	150,00	235,48	250,91
St.wykl. bez stop.dr	260	480	290	580	111,54	120,83	350	710	120,69	122,41	400	810	114,29	114,08	630	1210	157,50	149,38	242,31	252,08
Wykładowca, lektor, instruktor	250	460	280	550	112,00	119,57	340	670	121,43	121,82	390	770	114,71	114,93	580	1150	148,72	149,35	232,00	250,00
Asystent	250	460	280	550	112,00	119,57	340	670	121,43	121,82	390	770	114,71	114,93	620	1100	158,97	142,86	248,00	239,13
*/ w przeliczeniu na nowe zł																				
opracowała : Grażyna Maciejko																				

Ustalenia przyjęte przez Trójstronną Komisję ds. Społeczno-Gospodarczych w dniu 28 sierpnia 1996 r.

Na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34 z 1995 r. poz. 163), na posiedzeniu w dniach 21, 22, 26, 27 i 28 sierpnia 1996 r. Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych przyjęła następujące ustalenia:

1. wzrost płac w 1997 r. według działów cywilnej sfery budżetowej powinien być zróżnicowany, a preferencjami zostaną objęci pracownicy działów: oświata i wychowanie, kultura i sztuka, ochrona zdrowia, opieka społeczna oraz nauczyciele akademicy w dziale szkolnictwo wyższe: preferencje to obejmują również pracowników wykonujących te zawody, a zatrudnionych w innych działach sfery budżetowej.

2. w cywilnej sferze budżetowej* przeciętne wynagrodzenie wzrośnie w porównaniu z rokiem 1996 o 20,5% - co oznacza wzrost o 5,5 punktu procentowego powyżej prognozowanego w ustawie budżetowej wskaźnika średniorocznego wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych (15%) - i osiągnie poziom 893,3 zł.

*bez orzecznictwa, "R", osadzonych, funkcjonariuszy i żołnierzy

3. w 1997 r. podwyżka wynagrodzeń dla pracowników cywilnej sfery budżetowej dokonana zostanie w terminie od 1 kwietnia 1997 r.

4. przeciętne wynagrodzenie, kwoty podwyżek w poszczególnych działach cywilnej sfery budżetowej z uwzględnieniem przyjętych preferencji, dynamikę wynagrodzeń oraz relacje międzydziałowe ustalono następująco:

Pracownicy cywilni	Przeciętna podwyżka od 01.04.	Przeciętne wynagr. średnioroczne w 1997 r.	Dynamika przec. wynagr. (97/96)	Relacje wynagr. w cywilnej sferze budżet, w 1997 r.
Dział 01 - Przemysł	114,7	705,0	118,5	78,5
Dział 31 - Budownictwo	129,1	794,9	118,5	88,5
Dział 40 - Rolnictwo	137,2	848,5	118,5	94,5
Dział 45 - Leśnictwo	89,8	985,7	121,9	109,7
Dział 50 - Transport	135,9	854,6	118,5	95,1
Dział 59 - Łączność	160,2	983,8	118,5	109,5
Dział 61 - Handel wewn.	134,1	880,6	118,5	98,0
Dział 66 - Różne usługi materialnej	135,0	849,5	118,5	94,6
Dział 70 - Gospodarka komunalna	128,7	802,9	118,5	89,4
Dział 74 - Gospodarka mieszkaniowa	134,9	829,8	118,5	92,4
Dział 79 - Oświata i Wychowanie	172,3	914,2	121,5	101,8
Dział 81 - Szkolnictwo wyższe	117,0	1127,1	125,0	125,5
Dział 83 - Kultura i Sztuka	180,7	835,0	123,6	93,0
Dział 85 - Ochrona Zdrowia	157,9	860,3	121,0	95,8
Dział 66 - Opieka Społeczna	152,6	843,9	121,0	93,9
Dział 87 - Kultura fiz. i sport	145,9	862,5	118,5	96,0

Dział 88 - Turystyka i Wypoczynek	118,2	751,2	118,5	63,6
Dział 69 - Różna działalność	134,3	829,5	118,5	92,3
Dział 91 - Administracja państwowa	126,1	1071,5	115,0	113,3
Dział 92 - Wymiar sprawiedliwości	141,1	878,1	118,8	97,8
Dział 93 - Bezpieczeństwo publiczne	135,7	799,7	119,4	89,0
Dział 95 - Ubezpiec. Społ.	141,5	885,8	118,5	98,6
Dział 98 - Obrona narodowa	126,6	772,6	118,8	86,0

Ustalenia powyższe zostały zaakceptowane przez wszystkich przedstawicieli organizacji związków zawodowych pracowników sfery budżetowej o zasięgu ogólnokrajowym, biorących udział w negocjacjach. Imienna lista w załączniku.

Komisja Trójstronna przyjęła do wiadomości, że przeciętne wynagrodzenie w państwowej sferze budżetowej wzrośnie w roku 1997 o 19,1% w porównaniu z rokiem 1996 i osiągnie poziom 964,1 zł.

Strony Komisji Trójstronnej deklarują wolę dążenia do wyrównania poziomu wynagrodzeń pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej z wynagrodzeniami w sektorze przedsiębiorstw.

Komisja Trójstronna powoła niezwłocznie zespół problemowy, który przeanalizuje tempo wzrostu wynagrodzeń w cywilnej sferze budżetowej na tle podmiotów gospodarczych, jak również przedstawi propozycję ścieżki dochodzenia pod względem kwotowym i czasowym.

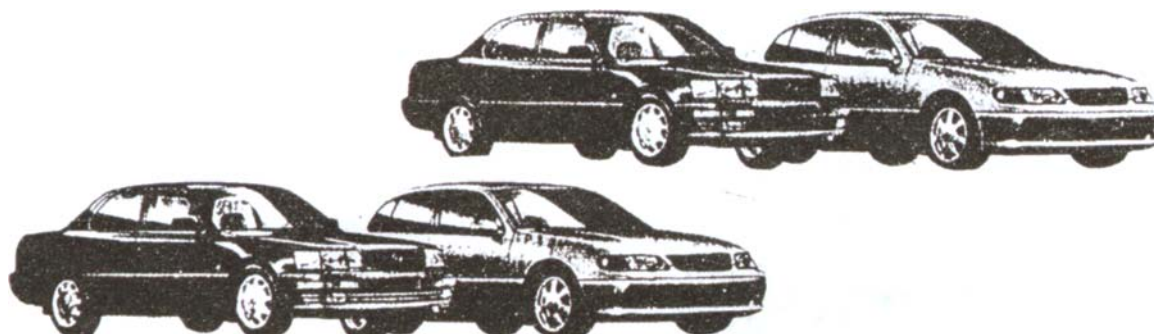
Debatę na temat wypracowanego przez zespół problemowy materiału dotyczącego odpowiedniego mechanizmu lub harmonogramu Komisja Trójstronna przeprowadzi w czwartym kwartale br.

W ustaleniach dotyczących wynagrodzeń pracowników cywilnej sfery budżetowej dokonywanych przez Komisję Trójstronną będą uczestniczyli przedstawiciele organizacji związków zawodowych pracowników sfery budżetowej o zasięgu ogólnokrajowym.

Rząd zobowiązał się, że w przypadku inflacji wyższej od prognozowanej w ustawie budżetowej na rok 1997, w 1998 r. nastąpi wyrównanie poziomu wynagrodzeń w cywilnej państwowej sferze budżetowej uwzględniające rzeczywisty poziom inflacji w 1997 r. Kwota wyrównania przeliczona na 1 miesiąc będzie wliczona do przeciętnego poziomu wynagrodzenia bazowego, stanowiącego podstawę naliczania przyrostu wynagrodzeń w cywilnej państwowej sferze budżetowej w 1998 r. Wyrównanie to nastąpi w terminie do 15 lutego 1998 r.

(Podpisy stron)

Patrz komentarz Juliana Srebrnego na stronie 15.



Z prac Komisji KSN ds. pracowniczych i socjalnych



Dnia 27.04.1996 r. odbyło się posiedzenie Komisji KSN ds. Pracowniczych i Socjalnych.

Omawiano następujące tematy:

1. Nowelizacje ustawy o Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych;
 2. Kodeks Pracy - rozdział X - BHP;
 3. Powołanie koordynatorów (*obieg korespondencji w ramach zespołu socjalnego KSN został zamieszczony w Wiadomościach Nr 8*);
 4. Powołanie zespołu problemowo-prawnego który będzie zajmował się:
 - układem zbiorowym ponadzakładowym;
 - przepisami prawa i BHP (*patrz poniżej*);
 5. Powołanie zespołu do współpracy z Akademicką Służbą Zdrowia;
 6. Utworzenie biblioteki prawnej:
 - a/ Dzienniki Ustaw. Nowelizacja;
 - b/ Przepisy o BHP;
 - c/ Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych;
 7. Powołanie zespołu ds. BHP (*patrz poniżej*).
-

Członkowie Zespołu Problemowo-Prawnego :

1. Józef WŁODARCZYK - OBR Aparatury Przemysłowej , Kielce (041) 61 39 40, 66 31 08 (praca)
2. Zbigniew KRUSZYŃSKI - Politechnika Szczecińska, (091) 494183 (praca);
3. Danuta LEWANDOWSKA - Uniwersytet Gdański
4. Edward KRAUZE - PAN Warszawa, (022) 659 91 43 wew. 209

Członkowie Podzespołu ds. BHP

1. Jerzy SOKOŁOWSKI - Instytut Agrofizyki PAN Lublin
2. Tadeusz LISIK - Akademia Ekonomiczna Wrocław, (071) 680282 (praca), 24 96 36 (dom)
3. Roman WESOŁOWSKI - Pomorska Akademia Medyczna, Szczecin ;
4. Tadeusz JAŻWIŃSKI - Uniw. Łódzki, (042) 79 08 44 wew. 253 (praca). 32 23 17 (dom - po 17-ej)

Przewodniczący Komisji
Bogdan Rudnik



